

Krystyna Duraj-Nowakowa

Wychowawca i opiekun rozumny

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (44-45), 9-24

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna DURAJ-NOWAKOWA

Wychowawca i opiekun rozumny

Szanownemu Panu
Dr. h. c.
Prof. zw. dr. hab.
KAZIMIERZOWI DENKOWI
Z gratulacjami
XV Tatrzańskich Seminariów Naukowych
i życzeniami nowych sukcesów
Ad multos annos!

Wstęp: profesjonalizm interdyscyplinarny

Pedeutologiczne poglądy Janusza Korczaka pragnę przedstawić według następujących zagadnień: 1) osoba Korczaka jako lekarza-pedagoga, 2) idee wychowania według Korczaka, 3) poglądy Korczaka na model wychowawcy.

Dr Korczak postacią beletrystyki

Międzynarodową literaturę korczakowską opracował E. Dauzenroth z uniwersytetu w Giessen; nadaje ona swemu bohaterowi i świętemu zaszczytne określenia: pionier współczesnego wychowania; dobry człowiek z Krochmalnej; ojciec cudzych dzieci; obrońca dzieci; nauczyciel i męczennik; nauczyciel z Warszawy i Treblińki; bojownik o sprawy dzieci; król dzieci; polski Pestalozzi; Pestalozzi z Warszawy; król bez szczęścia; pierwszy prezydent republiki dziecięcej; symbol moralności i religii dla dzisiejszego świata; europejskie posłanie stulecia; smutny król; smutny przyjaciel ludzi; genialny wychowawca; zwiastun nowoczesnego wychowania; nieprzemijający mit; lekarz-pedagog od serc i rozumu; wiecznie żywy; czarodziej; ojciec, matka, przyjaciel; nauczyciel z powołania i z miłości; pedagog rzeczywistości i marzenia; nasz święty.

Istnieją „ramy”, które „zamykają to, co się w klatce nie mieści...” – jak to mój (pisał Dauzenroth) przyjaciel, ksiądz i poeta Jan Twardowski z Krakowskiego Przedmieścia 34 w Warszawie ongiś powiedział, napisał zaś:

Janusz Korczak	bolące zęby
urodzony w Warszawie	zmarznięte palce
zamordowany w Treblince	za jęczmień na oku
lekarz	zgubiony klucz
pisarz wychowawca Żyd	sprzeczeki przy huśtawce
Polak	skradzioną książkę
dla dziecka żaden profesor	ziemniaki
żadna katedra nauk o wychowaniu	chleb
żadna mównica do gadania o...	za łzy
odpowiedzialny za:	za śmiech
rozbite szyby	za sen.
podarte rękiczki	

Odpowiedzialny za:

Abramka, Adka, Aronka, Alrnę, Basię, Blumę, Bronkę, Cecylię, Chaima, Daniela, Dorotę, Eliasza, Elżunię, Esterę, Feliksa, Franka, Faigę, Grzegorza, Hanusię, Hersza, Halinę, Hindę, Ignacego, Izaaka, Józka, Janka, Irenkę, Jurka, Jakuba, Jankiela, Juliana, Karola, Kasię, Laiba, Leszka, Maćka, Moniusia, Magdę, Małgosię, Marię, Mordka, Maksa, Natalię, Olgę, Olesia, Pawełka, Perłę, Piotra, Rafała, Rifkę, Rutę, Różę, Szmula, Szymonka, Szloma, Staszka, Tadeusza, Wandę, Władka, Zenona, Zygmusia...

Odpowiedzialny za:

cudaków, narwańców, zuchwalców, błaznów, złoczyńców, dzikie bestie, warchołów, ruchliwych, gadułów, prostaków, dzikusów, ordynusów, fajtłapów, łajdaków, łotrów, głupców, włóczęgów, kryminalistów, porządnym, bezradnym, głuptasów, impertynentów, złodziei, skrytych, krzykaczy, kłamczuchów, aktorów, figlarzy, plotkarzy, oczerniaczy, lekkomyślnych, niezrównoważonych, maminsynków, lalusiów, darmozjadów, lichwiarzy, zrzędzących, wybuchowych, żartownisiów, karykaturzystów, kawalarzy, pajaców, żółtodziobów, drapiezców, opuszczonych, wichrzycieli, nicponi, uparciuchów, cichych, wsłuchanych w siebie, aktywnych, samodzielnych, ugodowych, rabusiów, słabych, biernych, opuszczonych, wykorzystanych, zaniedbanych, zmaltretowanych, ambitnych, niewygodnych, zniechęconych, nieufnych, uprzykrzonych, brudnych, poetów, filozofów, prymusów, pędraków, zabijaków, beksów, wiercipięty, leni, obłudników, donosicieli, lizusów, niezdyscyplinowanych, spokojnych, błędzących, niewiniątka, awanturników, ostrożnych, dyspozycyjnych, wścibskich, pyskaczy, obraźliwych, zarozumiałców, oszczerców, grubian, świntuchów, nadąsanych, dziwaków, mimozy.

Natomiast do Dauzenrotha Szlomo Nadel, kiedyś dziecko w korczakowskim Domu Sierot na smutnej ulicy Krochmalnej, w szarej Warszawie, żyjący dzisiaj w Ramie, w Izraelu, fotograf, napisał:

„Kto by pomyślał, że po tylu latach, ludzie, którzy Cię (Doktorze Korczak) w ogóle nie znali, będą z Twoich książek wyciągać błędne wnioski i w swych

książkach je upowszechniać. Myślę, że robią to z zazdrości i by swój egoizm zaspokoić. Kochany, Stary Doktorze, gdybyś jeszcze żył, radziłbym Ci nie zwracać na to uwagi. Wiedz, że my, dzieci, którym dałeś tyle ciepła i tyle dobroci, stoimy po Twojej stronie i nie pozwolimy, by Cię oczerniano. Twój wychowanek Nadel, Szlomo”.

Ponadto Dauzenroth uzupełnia swoje opracowanie jeszcze i własnym tekstem poetyckim o Korczaku:

O Tobie	Stworzyli mit wielki
Wymyślili ci filozofię	Legendę aurea –
Antyczną – sokratejską,	Psalm –
Platońską – stoicką –	Ale umknąłeś im –
Szukali systemu –	Bo byłeś nie prosty
Przesiewali przez sita	A zwyczajny
Myśli twoje i czyny –	Ludzki i człowieczy,
Chcieli cię wtłoczyć –	Skromny i ważny,
Wytłumaczyć, nazwać –	Byłeś sobą.
przydzielić do „partii” –	W szarościach dnia
Kierunku, orientacji –	W samotności nocy,
Wykorzystać nie tylko życie	Która nie miała kresu.
Ale śmierć twoją.	

(Przekład: Brygida Butrymowicz [w:] A. Szlązakowa, *Korczak w legendzie poetyckiej*. Warszawa 1992, s. 36–37).

U podstaw koncepcji pedagogicznej Janusza Korczaka **leżała idea wychowania dziecka w czci dla triady najszczytniejszych ideałów: dobra, piękna i prawdy**. Podstawą tych koncepcji była **orientacja pajdocentryczna, personalistyczna i humanistyczna**, wskazujące na dziecko jako podmiot procesów wychowania.

Idee wychowania według Korczaka

Głównym ośrodkiem działalności Korczaka, w którym wcielał w życie oryginalne koncepcje wychowania, był – jak powszechnie wiadomo – Dom Sierot. Korczak okazał się tam wrogiem zamkniętego i sztywnego systemu wychowawczego, sceptykiem w stosunku do „receptur” w wychowaniu. Podstawową siłą w domach Korczaka, jak pisał K. Koźniewski (1987, nr 3) były nie tyle zasady, reguły, chwytły czy obyczaje pedagogiczne, ile **osobisty wpływ konkretnego, jednego, niezwykle utalentowanego pedagoga-człowieka-geniusza**. Dodam, iż pierwszy szkic tematu niniejszego II śródtytułu § 5.1 opublikowałam w zbiorowym opracowaniu nt. *Patologia społeczna wśród dzieci i młodzieży* (W: T. Wróblewska, red., 1993; 171–176).

Korczak, niechętnie posługując się gotowymi receptami, gardził utartymi przekonaniem i rozwiązaniami, którymi zastępuje się w procesach wychowawczych poważną naukę myślenia, dochodzenia własnymi siłami do określonych prawd i zasad, jak twierdzi – pisząc o Korczaku z bliska – K. Dębicki (1985). Korczak nie tyle stworzył system wychowania, ile wskazywał kierunki działania, ogólne zasady, które wychowawca winien dostosowywać zawsze do konkretnych potrzeb i warunków (o czym szerzej piszę w rozprawie o gotowości zawodowej nauczycieli – Duraj-Nowakowa, 1989).

Za nieznanym autorem słów z „Dziennika Porannego” (1925) pisze M. Falkowska (1989; 216), iż

„Korczak jest fenomenem natury. Zdaje się mieć dwie dusze – jedną człowieka dorosłego, drugą dziecka”, w tym fenomenie być może tkwi przyczyna sukcesów »Starego Doktora«.

Działalność pedagogiczna Korczaka wyrosła z żywej reakcji na potrzeby i sytuację dziecka w ciężkim okresie – najpierw niewoli porzobiorowej Polski. Jako twórca nowoczesnej koncepcji wychowania i organizator wzorowych placówek opiekuńczych, poświęcił się bez reszty sprawom dzieci, ich rozwojowi, opieki i wychowania, zwłaszcza dzieciom proletariatu i dzieciom bezdomnym. Pragnął włączyć się w wielką sprawę reform społecznych, dotyczących także dziecka. Po objęciu Domu Sierot przez całe życie tworzył wizję szczęśliwego świata dziecięcego, świata wyzwolonego spod wszelkiej przemocy i krzywdy, zwłaszcza egoizmu społeczeństwa dorosłych. Jego domy „miały być wielkimi laboratoriami-oazami szczęścia dziecięcego (...), miały symbolizować początek nowych dziejów świata, świata widzianego z perspektywy dziecinnego pokoju, dziecinnych spraw i dziecięcych praw, praw do pełni życia na miarę dziecięcych potrzeb i dziecięcych możliwości, praw przemilczanych lub nieuznawanych przez oficjalną historię ludzkości dorosłych”, jak pisze S. Wołoszyn (1982; 31).

Korczak żył najważniejszymi sprawami epoki, szukając czegoś, co uczyniłoby świat i ludzi lepszymi. Twierdził, że człowiek jest z natury dobry, tylko warunki często nie pozwalają mu takim pozostać. „Dobry człowiek” – to jego nadrzędny cel wychowawczy.

Wiedza i doświadczenie doprowadziły do przekonania, że

„nie ma dziecka, są ludzie; ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych poglądach, innej gamie uczuć” (Korczak, 1984, t. I; 217).

Stąd wynika, że pedagogika to nie nauka o dziecku, ale nauka o człowieku w różnym okresie życia. Dziecko jest pełnym człowiekiem już, dziś, teraz i tutaj.

Głównymi zasadami pedagogiki Korczaka są: **poznanie, szacunek i miłość dziecka**. Poznanie poprzez systematyczną obserwację i bezpośrednie kontakty z dzieckiem. Szacunek jako pełne prawa dziecka, aby nie było lekceważone, by „było, czym jest”. Miłość rozumna, pełna serdeczności i zaufania. Walka

o dobro dzieci, o ich równouprawnienie, zaspokajanie ich potrzeb, o stworzenie warunków dla pełnego i harmonijnego rozwoju ich osobowości stało się treścią życia Korczaka. Jego spojrzenie na dziecko jako istotę psychicznie odrębną, swoistą i pełnowartościową łączyło w sobie elementy wiedzy psychologicznej, medycznej, socjologicznej i pedagogicznej. Zmierzał do wielkiej syntezy dziecka. Włączył się do poszukiwań naukowych, których celem było stworzenie pedologii¹ – wszechobejmującej nauki o dziecku. Szukał odpowiedzi na pytanie: co wiemy o naturze dziecka, jak dalece rozwój jest uwarunkowany czynnikami biologicznymi, dziedzicznością, w jakim stopniu zależy od czynników społecznych, warunków wychowania. Zawsze niepokoiła go sytuacja dzieci w świecie dorosłych, od których są uzależnione. Uważał, że należy dokonać przebudowy układu życia w społeczeństwie, by znalazło się w nim miejsce dla dziecka, jego życia i działalności. Koncepcja pedagogiczna Korczaka jest głęboko osadzona w wizji świata, zmierzającej do równouprawnienia dzieci, postulującej nowe formy opieki i wychowania. Wychowania na zasadach równości w prawach i obowiązkach, humanitaryzmu i miłości (por.: K. Poręba, red., 1979).

Główna idea praw dziecka w nauczaniu Janusza Korczaka brzmi: dziecko to człowiek. Wiele wynika z tego (niemal banalnego) odkrycia, jeśli uczciwie wyciągniemy z niego wnioski. Na ogół rodzice troszczą się o przygotowanie dzieci do dorosłego życia, natomiast Korczak sugeruje: „Nie kiedyś tam, nie jeszcze, nie jutro, ale już... teraz... dziś są ludźmi” (Korczak: *Jak kochać dziecko?* W: *Wybór pism*, t. III, Warszawa 1985; 215). Dziecko od zarania już jest przecież człowiekiem. Odczuwa i myśli, ostrzega i rozumuje, pragnie i cierpi, nie znosi lekceważenia, ośmieszania i poniżania. Buntuje się i żąda, tęskni do osobistej wolności jak do „otwartego okna” na świat, ma potrzebę bezpieczeństwa i miłości, aktywności i samodzielności. Przeżywa radość tworzenia i pokonywania trudności, odczuwa gorycz niepowodzenia i klęski. Ma zadatki wszystkich ludzkich cech i wartości. Dzieci tak jak dorośli, bywają dobre i złe. „To nie światek, a świat, nie drobnych, a doniosłych, nie niewinnych, a ludzkich – wartości, zalet, przywar, dążeń, pragnień (...). Dziecko jest tym, czym jest, kim się urodziło lub jakie doświadczenia je wychowały” (tamże).

Dlatego dziecko, jego potrzeby i świat jego przeżyć, stały się centralnymi zagadnieniami twórczości i działalności pedagogicznej Korczaka.

Korczakowski wizerunek wychowcy

W związku z tymi przesłankami podstawową kwestią dla Korczaka okazał się właściwy dobór wychowawców. Jego zdaniem wychowawcą może być każdy człowiek, ponieważ praca z dziećmi powinna być dostępna dla każdego, jednak nauczyciel nie może kochać książek, a nie kochać dzieci. Głównym kryterium doboru wychowawcy powinna być zatem akceptacja jego osoby przez samych wychowanków. Z dziećmi może pracować ten, kto potrafi zbudować nie tylko

¹ Jak pamiętamy, pod tą nazwą rozumiano w pierwszym ćwierćwieczu XX stulecia psychologię i pedagogikę oraz psychiatrię i pediatrię eksperymentalną.

autorytet moralny, lecz także zdobyć przywiązanie, szacunek dzieci i chęć ich naśladownictwa pedagoga. Kryterium to wynikało z przekonania Starego Doktora o pełnowartościowości dziecka jako człowieka.

Założenia systemu wychowawczego Janusza Korczaka we współczesnym ich odczytaniu nie tracą na wadze ani na aktualności. Porównanie założeń systemu wychowawczego Korczaka z niektórymi trendami wychowania z końca XX i początku XXI wieku jest zadaniem ze wszech miar społecznie i pedagogicznie potrzebnym. Przemawia za tym kilka powodów:

- 1) porównanie takie umożliwi lepsze zrozumienie tego, co proponował Korczak w sprawie wychowania;
- 2) może stać się ono źródłem inspiracji dla ponownych przemyśleń nad niektórymi przynajmniej aspektami pracy wychowawczej z dziećmi;
- 3) ukazuje aktualność i wartość pedagogiczną dorobku Janusza Korczaka niezależnie od upływu czasu i warunków ustrojowo-społecznych, politycznych i gospodarczych;
- 4) uczy pokory i mądrości w zgłaszaniu nowych postulatów dotyczących usprawniania i unowocześniania procesu wychowania w jego wąskim i szerokim znaczeniu.

Dobre prawo zawsze ma wymiar prewencji, a nie tylko wymiar kary za przekroczenie jego kanonów. To właśnie obowiązek pedagoga w zakresie poznania dziecka, szanowania go, tolerancji i wyrozumiałości oraz miłości jest tworzeniem prawa prewencyjnego.

Wychowawców podzielił Korczak na kilka następujących typów: dozorca, tyran, brutal, mizantrop, kokietujący i apostoł. Przeciwstawiał im postawę „wychowawcy rozumnego”, w której wyróżnił trzy komplementarne składniki: intelektualny, uczuciowy i działaniowy. Ten wykaz koresponduje ze strukturą tzw. pełnych postaw.

Intelektualny komponent postawy nauczyciela opiera się głównie na poznaniu, które powinno przebiegać w trzech płaszczyznach: poznanie samego siebie, poznanie dziecka, poznanie własnych poczynań, ale i błędów wychowawczych.

„Korczak zachęcał nauczycieli do szukania swoistej drogi: „Poznaj siebie, zanim zechcesz poznać dziecko. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dziecku zaczniesz wykreślać zakres powinności i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać i wykształcić przede wszystkim” (1984, t. I; 217).

Każdy nauczyciel powinien zatem rozpoczynać swoją pracę od wszechstronnego poznania siebie samego i dzieci, które to poznanie obejmuje rozwój fizyczny, psychiczny i społeczny człowieka. Główną metodą poznawania dzieci jest obserwacja. Korczak jako lekarz i pedagog pragnął, aby była to obserwacja kliniczna, która umożliwi dokładne poznanie dzieci. Ma ona dla nauczyciela dużą wartość, gdyż „daje mu nowe doświadczenia, wpływa na jego poglądy,

uczucia, daje mu nakazy, poucza i wychowuje, jest księgą natury, którą wychowawca czytając dojrzewa” (tenże, 1984, t. III; 132).

Jednym z ważnych założeń było kształtowanie społecznych postaw wychowanka oraz dbałość o jego zdrowie moralne. Za warunek wychowania Korczak uznał empatię, czyli wczuwanie się w świat przeżyć innych, współodczuwanie i współprzeżywanie. Empatyczność wychowawcy może zmienić świat, uczynić człowieka lepszym. Dla nauczyciela sprawą trudną, ale bardzo ważną jest owo współodczuwanie z dzieckiem, empatia. Korczak pisał na ten temat, iż nauczyciel powinien

„dzieciennie cieszyć się i smucić, kochać i gniewać, obrażać i wstydzić, obawiać się i ufać” (1984, t. III; 148).

Przyjęcie takiej postawy, takiego zachowania się pomaga wychowawcy w poznawaniu dzieci, w dostrzeganiu własnych błędów i pomyłek. Nauczyciel, będąc tylko człowiekiem, popełnia błędy, albowiem „nie błądzi tylko ten, kto nic nie robi”. Wychowawcy dobrzy od złych różnią się tylko ilością popełnionych błędów. Są błędy, które dobry wychowawca popełnia tylko raz, a oceniwszy krytycznie, nie ponawia. Zły wychowawca winę własnych pomyłek przypisuje dzieciom (1984, t. I; 236). Oto konkluzja, która nie traci aktualności.

Z każdym dniem zasób doświadczeń nauczyciela zwiększa się; dobry, rozumny wychowawca poszukuje nowych pomysłów, rozwiązań. Dla niego

„dzień dzisiejszy, to przejście od sumy wczorajszych doświadczeń do większej z dniem jutrzejszym” (1984, t. I; 276).

Uczuciowy komponent postawy nauczyciela łączy Korczak z rozumną miłością do dziecka, wypływającą z zainteresowania nim i potrzeby poznania jego psychiki. Miłość rozumna to taka miłość, która rozwija osobowość dziecka, a nie dominuje nad nią. Pozwala interesować się potrzebami, trudnościami i sukcesem dziecka. Jest ona dostrzegana w czasie kontaktów wychowawczych z wychowankami, pomocy w sytuacjach trudnych, a więc w ciągu całego dnia. Korczak wskazywał na problem łączenia teorii z praktyką pedagogiczną, o którym mówił tak:

„Kto widzi rozbieżność między teorią a praktyką, ten nie dorósł uczuciowo do poziomu współczesnej teorii, musi uczyć się z życia (...)”.

Współcześnie nazywamy to współbyciem z wychowankiem.

Komponent sprawczy postawy przejawia się w praktycznym działaniu nauczyciela, które obejmuje wiedzę o tym, jak pracować: formy i metody, techniki, urządzenia i środki postępowania z wychowankami. Jest to więc logiczny i konsekwentny, autorski system wychowawczy. Korczak zaznaczał, iż

„praktyka to moja przeszłość, moje życie, suma subiektywnych przeżyć, wspomnienie doznanych niepowodzeń, zawodów, porażek, zwycięstw i triumfów, ujemnych i dodatnich odczuwań” (1984, t. III; 127).

Wnioskujemy z tych stwierdzeń, iż warsztat pracy nauczyciela, jego działalność zawodowa, powinna być oparta na teorii i najlepszej praktyce ich zastosowań. Komponent uczuciowy dotyczy miłości i odpowiedniego stosunku do dziecka. Znajomość siebie, dziecka, postawa emocjonalna wobec niego stanowią punkt wyjścia dla rozumnego i efektywnego oddziaływania wychowawczego. Elementów tych nie można oddzielać, ponieważ

„teoria wzbogaca intelekt, dzięki niej wiem, dzięki praktyce czuję. Jest ona sumą subiektywnych przeżyć i stara się przyłapać teorię na kłamstwie, błędzie” (1984, t. II; 131).

Człowiek, zdobywając własne doświadczenie, wychodzi od teorii, od tego, co wiedzą inni. Umiejętność twórczego wykorzystania zdobytej wiedzy wiąże się z kontrolą samego siebie, z refleksją nad własnym działaniem. Wiedza teoretyczna nie stoi w miejscu i dlatego należy ją systematycznie korygować i poszerzać. Tym samym nauczyciel rozpoczyna drogę do samorozwoju i oddala się od rutyny, która usuwa wahania, szuka sposobów, by ułatwić pracę, jak później udokumentował to eksperymentalnie – pisząc o *Łączeniu teorii z praktyką w rozwijaniu myślenia* – K. Lech (1960).

W swojej pracy – podkreślał Korczak – nauczyciel nie tylko wychowuje, ale jest wychowywany przez dzieci, które domagają się od niego przykładu. W ten sposób pobudzają go do pracy nad sobą, do samowychowania, które jest warunkiem prawidłowego działania na rzecz wychowanków. Permanentnej auto-edukacji.

W pracy wychowawcy duże znaczenie – jak zaznaczał Korczak – ma badawczy stosunek do rzeczywistości pedagogicznej. Dopiero dzięki niemu nauczyciel naprawdę zdobywa doświadczenie i wiedzę. Może

„odrzucać co przypadkowe, łączyć co pokrewne, szukać – czego mu brak, czego nadmiar posiada, co dać może” (1984, t. III; 230).

Ponadto Korczak zachęcał do sporządzania notatek z obserwacji. W tym celu ułożył plan obserwacji, który nauczyciele mogą wykorzystać. Plan ten obejmuje następujące składniki: charakterystyka dziecka, warunki obserwacji, notatki surowe, zwięzłe opowiadanie wypadków, komentarz do notatek, osobiste rozmyślanie. Notatki te powinny być krótkie, przejrzyste, jasne, bez ozdobników, gdyż jest to migawkowy sposób utrwalania zachowań dziecka. Obserwacja ta powinna być wnikliwa i dokładna oraz – powiedzielibyśmy dziś – refleksyjna. Ułatwia to najpierw poznanie dziecka oraz – potem – nawet może skuteczniejsze oddziaływanie nauczyciela.

Wychowanie nie było dla Korczka w pełni równoznaczne wyłącznie z kierowaniem dziećmi. Zmierzało raczej ono do ujawnienia indywidualnych możli-

wości dziecka, wyzwania jego aktywności i sił twórczych oraz do wyzwolenia w pedagogu szacunku dla dziecka. Główna zasada, którą nauczyciel powinien kierować się w pracy, głosi:

„bezsprzeczne jest prawo dziecka do wypowiedzania swych myśli, czynnego udziału w naszych o nim rozważaniach i wyrokach” (1984, t. I; 112).

Zatem rozumny wychowawca powinien kierować dziećmi umiejętnie, z rozważą, wysiłkiem umysłu, uczucia i woli. Jego działalność ma zapewnić dzieciom swobodę harmonijnego rozwoju. To wychowawca odpowiada za

„dzień dzisiejszy wychowanka, a ma on być pogodny, radosny, dziecięcy, bez trosk, bez obowiązku ponad wiek i siły. Powinien dać dzieciom powietrze, słońce, życzliwość i warunki do wyładowania energii” (1984, t. III; 139).

Jeśli dziecko jest „człowiekiem już dziś”, jest odrębną osobą, należy mu się szacunek dla jego życzeń, potrzeb, zainteresowań i tajemnic. Przestrzeganie przez nauczyciela praw dzieci prowadzi do wychowania opartego na zaufaniu, partnerstwie i poważaniu. Ów respekt obejmuje

„szacunek dla niewiedzy dziecka, dla pracy poznania, dla niepowodzeń i łez, dla własności dziecka, dla jego dnia dzisiejszego i każdej chwili z osobna” (1984, t. I; 76).

W działalności nauczyciela jest wiele sytuacji trudnych, przykrych i wtedy tym bardziej ważna jest umiejętność przebaczenia każdemu i w każdym przypadku. Tej trudnej sztuki nauczyciel uczy się od dzieci w toku codziennej pracy. Jego postępowanie winno być wyznaczane przez

„smutek – nie złość, nie gniew, współczucie – nie nienawiść” (1984, t. II; 129).

W pracy zawodowej pedagoga i nauczyciela na plan główny wysuwają się więc czynności opiekuńcze, wychowawcze i dydaktyczne. Raczej w tej właśnie kolejności. Aby były dobrze wykonywane, celowe i skuteczne, powinny wynikać z poznania dzieci. Sprowadza się to do tego, by wiedzieć, czego dziecku potrzeba do normalnego rozwoju i zapewnienia mu jak najlepszych warunków. Ważne jest rozumienie znaków, jakie dają dzieci:

„uśmiech, rumieniec, płacz, ziewnięcie, okrzyk, westchnienie (...) bywa płacz łzami, łkaniem i prawie bez łzy” (1984, t. I; 271).

Nauczyciel wtedy jest dla dzieci opiekunem i wychowawcą, kiedy otwiera przed nimi świat, zaczynając od najbliższego otoczenia. Opiekuje się nimi, pomaga, prowadzi, wyzwala i kształtuje. Jest dla nich

„opiekunem spolegliwym, którego opiece można zaufać, który nie zawiedzie i będzie pewnym oparciem w trudnych okolicznościach” zaznaczał – pisząc o korczakowskim *Doborze i kształtowaniu wychowawców* B. Puszkin (1987; 128).

Działalność opiekuńcza obejmuje troskę o rozwój dziecka, o jego zdrowie. Skierowana jest na zaspokojenie potrzeb fizycznych i psychicznych dzieci, a przede wszystkim na zapewnienie poczucia stabilizacji, bezpieczeństwa oraz potrzeb emocjonalnych (I. Merzan 1987; 7).

Nauczyciel to nie tylko opiekun, to wychowawca, który kieruje rozwojem dzieci, który może

„budzić to, co drzemie w duszy, nie może jednak nic stworzyć” (1984, t. I; 264).

W wychowawczej działalności „nauczyciela rozumnego” jest życzliwość wobec dziecka, rozumienie jego potrzeb oraz działanie na rzecz wzrostu i rozwoju wychowanka. Jest on dla dzieci przyjacielem, przewodnikiem, który kieruje się zasadą:

„wiedza na usługi człowieka, praca, siły nasze – dla bliźnich” (1984, t. II; 14).

Do czynności wychowawczych należą: organizacja procesu wychowania różnymi metodami, budzenie i rozwijanie zainteresowań, wdrażanie dzieci do obowiązków i ładu społecznego.

Stary Doktor uważał, że dziecko należy nauczyć patrzeć, rozumować i kochać, a dopiero potem – czytać i działać. Postuluje nauczanie, rozwój dziecka zgodnie z naturą, tzn.

„pozwoić dziecku pytać i pozwoli rozwijać jego umysł tak, by samo wie-dzieć chciało to, co stanowi rdzeń wiedzy” (1984, t. I; 218).

Wszystkie czynności wykonywane przez nauczyciela mają na celu zabezpieczenie harmonijnego rozwoju duchowego dzieci, wydobywanie i rozwijanie zdolności, zainteresowań wychowanków oraz wychowanie ich w poszanowaniu innego człowieka.

Korczak twierdził, że wychowanie to nauka, a wychowawca to fachowiec, praca wychowawcza to ciągłe zadawanie pytań poprzez obserwację uczestniczącą i działanie. Lecz wychowanie jest szczególną pracą poznawczą, twórczą, wiecznym dociekaniem i szukaniem odpowiedzi na postawione pytania.

Swoje poglądy na temat procesu wychowania dzieci Stary Doktor przekazywał przyszłym młodym wychowawcom, m.in. podczas wykładów w Instytucie Pedagogiki Specjalnej, Wolnej Wszechnicy Polskiej i w Seminarium dla

Ochroniarek. Sam zorganizował formę instytucji wychowania wychowawców – bursę. W niej, jak twierdzi F. Moskał (1972; 25), młodzi ludzie

„uczyli się czynności opiekuńczo-wychowawczych, dostrzegania dziecka, jego indywidualności i potrzeb”.

W pracy z nimi – zgodnie z głębokimi przekonaniem własnymi – Korczak nigdy nie dawał gotowych recept, gotowych rozwiązań. Uważał, że najcenniejsze są własne spostrzeżenia, odczucia i doświadczenia, z których człowiek powinien sam nauczyć się korzystać.

O korczakowskim ujęciu przygotowania zawodowego wychowawcy pisze Puszkin (1987; 106), iż dokonuje się ono przez zdobywanie podstaw wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych w różnych instytucjach kształcących nauczycieli i wychowawców, poprzez uczenie się od dzieci w toku obcowania z nimi, przez samowychowywanie i samozmaganie się. Na to samozmaganie się pragnę zwrócić uwagę czytelników. Trud wychowawcy wymaga pokonywania przeszkód.

Analizując postawę wychowawczą w ujęciu Korczaka, wskazuje się na jej trzy komponenty: myślowy, uczuciowy i działaniowy. Postawa ta to względnie trwała struktura wiedzy o wychowankach, o uczuciach w stosunku do nich i o działaniach dla ich dobra. Komponent intelektualny postawy wychowawczej Korczaka dotyczy poznania w płaszczyznach samego siebie i dziecka, własnych poczynań i błędów wychowawczych.

Warunki, jakie ma spełniać dobry wychowawca – pisząc o *Pedeutologicznych przestaniach Korczaka* – ukazała Maria Peter (1979; 207–209). Wychowawca winien pomagać dzieciom w rozwoju, kierować nim, organizować proces wychowawczy, wykorzystując różne metody, budzić i rozwijać zainteresowania. Powinien ćwiczyć umiejętności dzieci, wdrażać je do obowiązków i ładu społecznego, a nade wszystko uwzględnić prawo do swobody. Poza tym stworzyć warunki rozwoju wszystkim dzieciom, poznać wszystkie dzieci, przez zachętę wyzwalać motywy działania wychowanków. Wszystkie te przykazania to zespół przemyśleń, uczuć, motywów tworzących postawę wychowawcy rozumnego wychowawcy, który kocha dzieci miłością rozumną, rozsądną. Interesuje się ich obliczem duchowym, potrzebami, trudnościami i sukcesami. Jest to postawa opiekuna spolegliwego, czyli życzliwego wobec dzieci, działającego na rzecz wzrostu i rozwoju dziecka (por. M. Magda-Adamowicz, 2007).

Korczak dużą rolę przywiązywał do twórczego podejścia do spraw wychowywania dzieci. Uważał, że nie należy naginać osobowości dziecka do własnego wymyślanego wzoru, ideału, własnych upodobań i pragnień. Dziecko winno pozostawać sobą. A dewizą wychowania ma być twórcze „nie wiem”. Twórcze, bo nie zaspokaja, lecz skłania do myślenia.

Korczak daje też wskazówki i rady na temat postępowania pedagogicznego z wychowankami. Dziecko trzeba rozumieć, tolerować i kochać, potem wychowywać. Brać pod uwagę nierówny poziom uczenia się dzieci, nie wydawać pochopnie sądów o dziecku, akceptować go takim, jakim jest. Wymagania dostosowywać do wieku i zdolności dzieci, zawsze być łagodnym, sprawiedliwym i życzliwym.

„Każdemu, w każdym przypadku całkowicie przebaczyć. Wszystko rozumieć – to wszystko przeczekać, przetrwać – znaczy zwyciężyć” (1984, t II; 128) – oto jakie Korczak proponuje zachowanie się w sytuacjach trudnych wychowawcy rozumnego.

Wychowawca w interakcji z dzieckiem nie tylko wychowuje, ale jest także wychowywany. To dzieci wpływają na jego poglądy i uczucia. Korczak pisał (1984, t. II; 132): „Dzieci domagają się – bądź wzorem, daj przykład”. Aby dać wzór dzieciom, jak mają postępować, wychowawca musi się ciągle doskonalić, pracować nad sobą. Bowiem właściwe samowychowanie nauczyciela staje się jednym z elementów prawidłowego oddziaływania wychowawczego.

Korczak we wszystkich ludziach widział wychowawców – łącznie z dozorcą, kucharką z Domu Sierot. Uważał, iż każdy może wnieść coś do rozwoju osobowości dziecka. Podkreślał (1984, t II; 10–11), że

„o wychowanie powinno się troszczyć całe społeczeństwo, wszyscy, dla kogo życie i przyszłość młodych i najmłodszych nie jest obojętna”.

Z postawą szacunku dla indywidualności dziecka i wysiłku jego wzrostu wiąże się u Korczaka postawa tolerancji i wyrozumiałości, gdy stwierdza:

„Dusza dziecka jest równie złożona jak nasza, pełna podobnych sprzeczności, tragicznie zmagająca się z odwiecznymi: pragnę, ale nie mogę, wiem, że należy, ale nie podołam” (dz. cyt.; 164).

Dzieci są różne i różne są doświadczenia ich dotychczasowego życia. Różne są ich postawy. Często wrogie, niechętnie, złe, złośliwe, na przekór złemu światu. Gdzieś głęboko w świadomości dziecka zakodowana jest przyczyna, przez nie niezawiniona.

Dziecko trudne – to powód do głębokiej refleksji, do cierpliwego szukania odpowiedzi na pytanie: dlaczego? Oznaką złej rutyny są takie metody postępowania: „krótko, choć to gnębi, ostro, choć rani, surowo, to znaczy brutalnie” (Korczak: *Prawo dziecka do szacunku*. W: dz. cyt.; 409).

A gdy mimo to są niepoprawni, trzeba szukać przyczyn w sposobach wychowawczego oddziaływania, „bo niepoprawni zawsze z naszej winy” – zauważa Korczak.

Są i dzieci „występne”. „Jest to najgorsza bodaj z krzywde. Potomstwa pijaństwa, gwałtu i szału. Wykroczenia są echem głosów nie z zewnątrz, a wewnętrznego rozkazu” (dz. cyt.; 420).

W stosunku do dzieci występnych odkrywa Korczak prawdę trudną, zrozumiałą jedynie dla tych, co właśnie umieją kochać rozumnie i przebaczać:

„Nie jest wychowawcą, kto się oburza, kto się dąsa. Kto ma żal do dziecka, że jest tym, czym jest, kim się urodziło lub jakie doświadczenia je wychowały. (...) Smutek nie gniew, współczucie – nie mściwość. Ono zna, przeczuwa wagę swego upośledzenia. Niech zapomni, niech odpocznie. Jak silną dźwignią moralną w brudnym jego życiu będzie

wspomnienie o niekiedy tym jednym tylko człowieku, który był mu życzliwy, na którym się nie zawiódł. Poznał, wiedział, a mimo to pozostał życzliwy. On – wychowawca. Trzeba wierzyć, że dziecko nie może być brudne, tylko zamorusane. Dziecko występne pozostaje dzieckiem. O tym zapominać nie wolno ani na chwilę. Ono jeszcze nie zrezygnowało, ono jeszcze samo nie wie, dlaczego, dziwi się, niekiedy przerażone dostrzega, że jest inne, gorsze – inne niż wszyscy. Dlaczego? Przestaje zmagać się w sobie, gdy zrezygnuje lub – co gorsza uzna, że ludzie – ogół – niewarci jego ciężkich z sobą zapasów (Korczak: *Teoria i praktyka*; „Szkola Specjalna” 1924, nr 25; 69).

Korczak mówił, że dla wykroczeń i uchybień wystarczy cierpliwa, życzliwa wyrozumiałość; występny potrzebna jest miłość.

Według Korczaka dziecko występne to dziecko chore, okaleczone psychicznie, dziecko, któremu w życiu zabrakło miłości. W leczeniu zatem niezbędna jest nie tylko cierpliwość, lecz życzliwość i przyjazne przygarnięcie – nie odtrącenie. To dziecko ma również prawo, by było dzieckiem. To największe wtajemniczenie w korczakowską postawę wobec dziecka.

Naturalnym skutkiem braku doświadczenia jest prawo dziecka do błędu. W każdym człowieku według Korczaka tkwią zarodki dobra, a więc i dziecko chce być lepsze. Błądząc i dążąc do poprawy, dziecko ćwiczy swą moralną odporność i odkrywa istotne wartości. Ingerencja dorosłego winna pomóc dziecku w poznaniu istoty błędu i moralnej ocenie czynu, w rozbudzeniu chęci i woli do pracy nad sobą, do samowychowania. Mądry uśmiech pobłażania, przebaczenie, cierpliwość w oczekiwaniu na poprawę i pomocną dłoń w dążeniu do tej poprawy, to zasadniczy rys korczakowskiej tolerancji.

Rozumna miłość odbywa się w atmosferze wychowawczej nacechowanej miłością do dziecka. Sprzyja jego psychicznemu rozwojowi, jest niezbędna do kształtowania w ludzkiej istocie kultury uczuć, budzi zaufanie i przywiązanie. Ale miłości bywają różne. Są siłą twórczą, ale mogą też łamać życie. Dlatego mówiąc o potrzebie miłości w wychowaniu dziecka, Korczak określa tę miłość jako miłość rozumną. Czym jest więc ta miłość rozumna?

Analiza korczakowskich wypowiedzi wskazuje, że jest to postawa bezinteresownej życzliwości dla każdego dziecka, chęć jak najbardziej wnikliwego rozpoznania jego potrzeb i gotowość do ich zaspokajania. To prawdziwa troska o los dziecka. W jego wysiłku poznawania praw życia to pomocna dłoń dorosłego doświadczenia, której z pełnym zaufaniem powierzy swoją rączkę dziecko. To postawa wiernej przyjaźni na dobre i złe.

Rozumna miłość to jednocześnie umiejętność rozróżniania owej subtelnej granicy między prawdziwym dobrem dziecka, a tym, co się przeciwko temu dobru obraca, choć często wynika z najszlachetniejszych intencji kochającego serca. Nierozumna miłość, nadmiar troski, wyręczanie dzieci w zdobywaniu doświadczeń życiowych boleśnie je okaleczają. Nie kształtując samodzielności, czyni bezradnym i pozbawia radości płynącej z pokonywania trudności, z przezwycięzania przeszkód. Taka miłość wychowuje życiowego niedołęgę i sobka.

Upodmiotowione dziecko – zwróćmy uwagę – odznacza się następującymi właściwościami:

- jest samodzielne, domaga się samodzielności, rozumie ograniczenia niezbędne do zachowania bezpieczeństwa,
- ma możliwość i uczy się współdecydowania o sprawach dotyczących własnej osoby oraz innych członków rodziny,
- spełnia w rodzinie określone obowiązki, ale jednocześnie ma swoje prawa,
- usiłuje samodzielnie rozwiązywać swoje problemy, a ingerencja dorosłych dotyczy zapobiegania grożącym mu niebezpieczeństwom,
- aprobuje ograniczenia wolności, które dotyczą wszystkich członków rodziny i społeczeństwa,
- akceptuje siebie i jest tolerancyjne dla innych.

Dla Korczaka bardzo ważne było to, czy wychowawca jest lubiany przez samych wychowanków. Stwierdzał kategorycznie i ostro, że człowiek przez dziecko nieakceptowany, nie może wychowywać. Tylko taki wychowawca może pracować z dziećmi, który wśród ogółu wychowanków potrafi zdobyć sobie autorytet moralny, wzbudzi w sobie miłość i szacunek dla dzieci.

Zakończenie: od pedeutologii Korczakowskiej po współczesną

W konkluzji przeglądu opinii Korczaka o wychowawcy rozumnym można stwierdzić, że jego zdaniem wszystkie czynności wykonywane przez nauczyciela-wychowawcę mają na celu **zapewnienie harmonijnego rozwoju duchowego dzieci, rozwijanie zdolności i zainteresowań oraz wychowywanie ich w poszanowaniu cnót uniwersalnych – piękna, dobra i wolności**. Wśród wskazówek dla współczesnych nauczycieli za Korczakiem można wymienić następujące postulaty:

- zacząć od poznania siebie i dziecka,
- uznać dziecko jako pełnego człowieka-obywatela,
- uznać przysługujące mu prawo do miłości, szacunku i swobody,
- stworzyć optymalne warunki do wszechstronnego rozwoju osobowości dzieci,
- zrozumieć motywy postępowania dziecka,
- pomóc w rozwiązywaniu problemów,
- pozwolić być dziecku tym, kim jest,
- dostosować wymagania do możliwości dziecka,
- umieć przebaczać,
- być cierpliwym i wyrozumiałym,
- zindywidualizować pracę z dziećmi,
- umiejętnie połączyć teorię z praktyką.

Przedstawione poglądy Korczaka na temat wychowawcy rozumnego można ująć w pięciu następujących aspektach:

1. Dobór wychowawców,
2. Komponenty postawy nauczyciela,
3. Warsztat pracy własnej nauczyciela,
4. Działalność zawodowa nauczyciela,
5. Czynności zawodowe.

Jaki powinien więc być rozumny wychowawca? Podsumowując przytoczone zdania Korczaka, można stwierdzić, że wychowawca jest nie po to, aby go kochali i podziwiali, ale po to, aby to on działał, podziwiał, szanował i kochał. On ma obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka.

Korczak jako lekarz, psycholog i wychowawca nawołuje do wnikliwego rozpoznawania możliwości dziecka, do rozumnej jego miłości, do zaangażowanej, ale rozsądnej postawy wychowawczej, dla której dobro dziecka jest najwyższym prawem. Wszystkie te korczakowskie zalecenia w pełni przydatne są i niezbędne nauczycielom współczesnym, których pogłębiania refleksja nad pismami pedagogicznymi Starego Doktora może zaowocować pożytecznie we współdziałaniu i współodczuwaniu z dziećmi rodziców i profesjonalnych pedagogów. Próbuję do takich pełnych postaw zachęcić w monografii pedologicznej *Nauczyciel: kultura – osoba – zawód* (Duraj-Nowakowa, 2000).

Bibliografia

- Danzenrofh E., *Korczak postacią literatury*. [W:] A. Szlązakowa, *Korczak w legendzie poetyckiej*. Tł. B. Butrynowicz, Warszawa 1992.
- Denek K., *Uniwersytet nie powinien marginalizować swej funkcji wychowawczej*. „Forum Akademickie” 2009, nr 6.
- Duraj-Nowakowa K., *Gotowość zawodowa nauczycieli*. WN WSP, Kraków 1986.
- Duraj-Nowakowa K., *Korczakowski ideał wychowawcy rozumnego*. [W:] Wróblewska T. (red.), *Aktualność idei Janusza Korczaka*. Wyd. „Horyzont”, Koszalin 1993.
- Duraj-Nowakowa K., *Kształtowanie gotowości zawodowej studentów*. WN WSP, Kraków 1989.
- Duraj-Nowakowa K., *Nauczyciel: kultura – osoba – zawód*. Wyd. WSU, Kielce 2000, wydanie II tamże, 2002.
- Duraj-Nowakowa K., *Pedagogika społeczna: między integracją a dezintegracją*. Wyd. UR, Rzeszów 2009.
- Duraj-Nowakowa K. (red.) *Wyzwania pedagogiki społecznej i socjalnej*. Wyd. UR, Rzeszów 2009.
- Duraj-Nowakowa K., Gruca-Miąsik U. (red.), *Współczesne wyzwania pedagogiki społecznej*. Wyd. UR, Rzeszów 2010 (w druku).

- Falkowska M., *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*. „NK” Warszawa 1989.
- Korczak J., *Prawo dziecka do szacunku*. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa-Kraków 1948.
- Lech K., *Rozwijanie myślenia uczniów przez łączenie teorii z praktyką*. PZWS, Warszawa 1960 i II wydanie, tamże 1963.
- Merżan I., *Aby nie uległo zapomnieniu: rzecz o Domu Sierot*. WSiP, Warszawa 1987.
- Peter M., *Pedeutologiczne przestania Janusza Korczaka*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1979, nr 5.
- Poręba P. (red.), *Wartości pedagogiki Janusza Korczaka*. Wyd. UMCS, Lublin 1979.
- Puszkina B., *J. Korczak o doborze i kształceniu wychowawców*. „Edukacja” 1987, nr 2.
- Wołoszyn S., *Nauki o wychowaniu w Polsce XX w.* Wyd. IBE, Warszawa 1992.